



Biuletyn

Nr 559

www.kz.ketrzyn.pl

14 stycznia 2018

Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie;
niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym,
nie dawajcie diabłu przystępu.

List do Efezjan 4:26-27

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

NADCHODZĄCE WYDARZENIA

STYCZEŃ						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
15	16 Coffee H.	17	18	19 Gr. dom.	20 Boskie dziewczyny	21
22	23 Coffee H.	24	25	26 Gr. dom.	27	28
29	30 Coffee H.	31				

20.01. – Boskie dziewczyny – spotkanie dla kobiet, godz.: 17⁰⁰.

Każdy wtorek – Coffee House, Reszel, godz. 16⁰⁰.

Każdy piątek – grupa domowa, godz. 18³⁰, mieszkanie w zborze.

PROŚBY O MODLTWĘ



▪ zbawienie:

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

▪ zdrowie:

- Piotra Stępniaaka
- Agnieszki Z.
- Kasi K.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczel.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

REFLEKSJA



Poddanie się Bogu

Czas się wypełnił i nadchodzi już królestwo Boże! Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.

Ewangelia wg św. Marka 1:15

Chrystus także dzisiaj wzywa do nawrócenia i wiary w Ewangelię. Nawrócenie to zmiana sposobu myślenia, która owocuje odwróceniem się od grzechu, uwierzeniem w jedyny ratunek od zguby, który mamy w Osobie Zbawiciela oraz poddaniem się Mu jako Panu. Człowiek, który prawdziwie uwierzył

Ewangelii, jest już dziś pojednany z Bogiem i ma pewność, że jest dzieckiem Bożym. Zarazem jego wiara wyraża się w prowadzeniu świętego życia i w pełnieniu dobrych czynów ku chwale Boga.

ROZWAŻANIE



Józef - milczący mąż ewangelii

Autor: Radosław Siewniak

Postawa Józefa zapowiadała sprawiedliwość, jakiej uczył dopiero sam Jezus Chrystus. Sprawiedliwość,

która nie polega na sądzie, a na wejrzaniu w serce człowieka, by pomóc, uleczyć i uratować. Sprawiedliwość, która nie sądzi na podstawie naszych domysłów i wyobrażeń.

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Marii, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego (Mat. 1,18).

Małżeństwo w kulturze żydowskiej składało się z dwóch części: pierwsza to „kiduszin”, czyli zaślubiny (zaręczyny), oznaczały „poświęcenie”, „oddzielenie”, czyli wyznaczenie (wyodrębnienie) kobiety z myślą o danym mężczyźnie; druga to „nissu'in”, czyli wprowadzenie oblubienicy do pana młodego i zamieszkanie razem (ślub).

Zaręczyny nie były jedynie zwykłym zobowiązaniem się do przyszłego ślubu, jak to ma miejsce dzisiaj, w kulturze europejskiej, ale prawdziwym i prawnym „kontraktem” ślubnym. Odpowiadały one współczesnemu małżeństwu formalnemu.

W „kiduszin” narzeczona była traktowana jak żona. Mogła np. otrzymać dokument rozwodowy od swego narzeczonego, a w razie jego śmierci uważano ją za wdowę. W wypadku niewierności karana była nawet ukamienowaniem (zob. Pwt. 22, 22-24). W okresie zaślubin narzeczeni pozostawali przy swojej rodzinie przez pewien czas, który przeciągał się zwykle do roku, nie dłużej, jeśli narzeczona była panną; a do miesiąca, jeśli była wdową. Okres ten

był przeznaczony na urządzenie nowego domu i jego wyposażenie.

Pożycie seksualne między narzeczonymi było wzbronione. Wprowadzenie oblubienicy do pana młodego następowało po upływie czasu zaręczyn i polegało na uroczystym sprowadzeniu narzeczonej do domu narzeczonego. Od tej chwili małżonkowie mogli ze sobą współżyć. Na ogół ceremonia zaręczyn odbywała się w czasie, gdy panna osiągała wiek 12, 13 lat, a czas ślubu miał miejsce zazwyczaj rok później. Mniej więcej taki prawdopodobnie był wiek Marii, gdy ukazał się jej anioł Gabriel. Narzeczony natomiast miał zwykle 18-24 lat, i taki zapewne był wiek Józefa.

Właśnie w okresie narzeczeństwa Maria staje się brzemienna i ten fakt uświadamia sobie Józef. Jak trudna musiała być to sytuacja dla niego? Co wówczas myślał? Ile miał pytań? Nie wiemy. Wiemy, że na żadne nie otrzymał odpowiedzi. Pozostaje tajemnicą, czy Maria opowiedziała Józefowi o tym, że ukazał się jej anioł Gabriel i w jaki sposób stała się brzemienna. Wielce prawdopodobne że nie, ponieważ zaraz po odwiedzinach anioła Pańskiego, który zapowiedział że urodzi Syna Bożego (zob. Łuk. 1, 26), co miało miejsce szóstego miesiąca ciąży krewnej Marii, Elżbiety, Maria wybrała się do niej (zob. Łuk.1, 36).

Pośpiech Marii

W zapisie Ewangelii wg Łukasza Lekarza, czytamy, że udała się tam z pośpiechem. Zapewne dlatego, aby się

przekonać o prawdziwości słów anioła, który zwiastując jej narodzenie Syna Bożego powiedział, że jej krewna Elżbieta również poczęła w swej starości syna. Śpieszyła się Maria, bo radość rozpie-rała jej serce. Wielka jest radość, gdy ko-bieta, która przez wiele lat oczekuje bezskutecznie dziecka staje się brze-mienna.

Tym bardziej, że w kulturze lu-dzi Wschodu dziecko jest potwierdze-niem błogosławieństwa Bożego. Bezdzietność natomiast była (i jest!) uważana czymś więcej niż brakiem bło-gosławieństwa. W starożytności dopa-trywano się w tym kary za osobisty grzech lub doszukiwano się rodzaju przekleństwa za nieprawość poprzed-nich pokoleń (zob. J. 9, 2). Brak potom-stwa musiał być więc powodem wielu krzywdzących domysłów o Zacharia-szu i Elżbiecie. Ranić drugiego czło-wieka możemy czynem, słowem, ale również wzrokiem. Spojrzenia bolały bardziej niż ich własne myśli z powodu braku potomstwa.

Jednak im większa hańba i ból, tym większa radość i ekscytacja, kiedy smutek ustępuje dobrej nowinie o ma-cierzyństwie. Maria była krewną Elż-biety i naturalnie chciała uczestniczyć w wielkiej radości swojej kuzynki i jej męża. Dlatego udając się w pośpiechu w podróż, mogła nic nie mówić Józefowi, tym bardziej, że jeszcze nie mieszkali pod wspólnym dachem, bo byli w okre-sie narzeczeństwa.

Nie mamy w Ewangeliach in-formacji, w jakim mieście zamieszkiwali

Zachariasz z Elżbietą. Wiemy nato-miast, że mieszkali w mieście, w ziemi Judy (zob. Łuk.1, 39). Według tradycji miasto to znajdowało się około 7 km na wschód od Jerozolimy, tam gdzie leży obecnie miasteczko Ain-Karim. Maria więc musiała pokonać drogę z Nazaretu aż do okolic Jerozolimy, czyli około 150 km. Czytamy, że Maria gościła u Elż-biety około 3 miesiące (raczej więcej niż mniej; została zapewne parę dni po na-rodzinach dziecka; zob. Łuk.1, 56). Do tych 3 miesiące, w których Józef nie wi-dział Marii, trzeba dodać przynajmniej kilkanaście dni, bo droga 300 km z Na-zaretu do okolic Jerozolimy i z powro-tem nie była krótka.

Spostrzeżenie i pytania Józefa

Józef zauważył, że Maria jest brzemienna pewnie dopiero wówczas, kiedy wróciła ona od Elżbiety, czyli gdzieś w jej czwartym miesiącu ciąży. Gdy to spostrzegł, chciał ją potajemnie opuścić, nie chcąc sądzić ją według Prawa, na podstawie którego być może wydano by ją na śmierć poprzez ukamienowanie. O Bożej intencji w brze-miennosc Marii, Józef dowiaduje się dopiero od anioła Pańskiego (zob. Mat. 1, 20). To potwierdza, że od Marii Józef nic nie wiedział o jej ciąży.

Dlaczego Maria nic mu nie po-wiedziała? Nie wiemy. Może chciała uczynić to po powrocie od Elżbiety, a Józef spostrzegł wszystko zanim mu po-wiedziała. To tylko spekulacje. Jak zachowuje się jednak Józef zanim Anioł Pański wszystko mu wyjaśnia? „Mąż jej,

Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie” (Mat. 1, 19).

Ciąża Marii była już widoczna. Dla osoby postronnej wskazywać to musiało, że musiała ona dopuścić się względem niego wiarołomstwa małżeńskiego w czasie jej trzy- czy czteromiesięcznej nieobecności w Nazarecie. Ale czy dla niego? Józef musiał zadawać sobie wiele pytań: „Co się stało?”, „Co ja mam zrobić?”. Widział, że Maria jest w ciąży i wiedział, że nie z nim.

Nie było w nim zazdrości, ani gniewu, ale na pewno cierpiał. Może zadawał sobie pytania: „Może ktoś zadał jej gwałt? Jednak jeżeli doznała gwałtu, to przecież Prawo mówi, że kobieta ma być ukamienowana za to, że nie krzyczała będąc w mieście (zob. Pwt. 22, 24). A może ktoś zrobił jej tą krzywdę w polu i nikt jej nie słyszał.” O tym też mówiło Prawo (Pwt. 22, 26). „Ale czemu Maria nic mi nie powiedziała? Czemu milczy?” Pewnie Józef zadawał sobie te czy podobne pytania. Czemu sam jej nie spytał? Nie wiemy.

W sytuacji, w jakiej znalazł się Józef, gdzie Maria o niczym go nie poinformowała, a on zobaczył, że jest w ciąży, Prawo nakazywało wręczyć wiarołomnej małżonce list rozwodowy i rozstać się z nią na zawsze (zob. Pwt. 24, 1). W ten sposób oddaliby ją i wydał na publiczne zniesławienie. Mogłoby też dojść do kary ukamienowania, bo i również taką karę w ówczesnym czasie egzekwowano, o czym czytamy w Ewangelii wg zapisu Jana apostoła,

który notuje, jak przyprowadzono do Jezusa kobietę złapaną na cudzołóstwie z myślą ukamienowania (zob. J. 8, 3-11). Józef pragnął jednak tego wszystkiego zaoszczędzić Marii, i chciał ją potajemnie opuścić, nikomu o tym nie mówiąc. Ewangelista Mateusz nazywa tę postawę Józefa sprawiedliwością.

Sprawiedliwość Józefa

Rodzi się pytanie. Dlaczego Mateusz nazywa postawę Józefa sprawiedliwością, skoro ani nie trzymał się on Prawa, nie dając jej listu rozwodowego, ani nie zamierzał zostać u boku przyszłej żony, którą kochał i przyjął dziecka jako swojego. Czy opuszczając Marię chciał wziąć winę na siebie, że opuścił kobietę z którą miał dziecko, zniesławienie przyjmując na siebie?

Dla ówczesnego przywódcy religijnego, pierwszego z rzędu faryzeusza, sprawiedliwością w postępowaniu Józefa byłoby wydanie małżonce listu rozwodowego i zniesławienie jej; ponieważ milcząca tolerancja uchodzi za pochwałę zła i współuczestnictwo z nim.

Józef jednak tego nie zrobił; zapobiegł karze Marii. Nie chciał jej ani karać, ani nie chciał jej zniesławić.

Mateusz nazywa jego postawę sprawiedliwością, ponieważ nie polega ona na bezdusznym przestrzeganiu Prawa, ale jest sprawiedliwością, która przestrzega zasad miłosierdzia, które Bóg ustanowił i którym jest wierny. Józef nie żył tylko według zapisu Prawa. Józef żył według ducha Prawa, przez Prawo mając bliski kontakt z miłosiernym Autorem Prawa. Jan Chryzostom

ładnie to skomentował w swoich rozważaniach Ewangelii wg zapisu Mateusza: „Jak słońce, które oświeca świat, jeszcze zanim wszędzie, tak dzięki Chrystusowi ujawniła się w Józefie doskonała cnota jeszcze przed urodzeniem Chrystusa”.

Postawa Józefa zapowiadała sprawiedliwość, jakiej uczył dopiero sam Jezus Chrystus. Sprawiedliwość, która nie polega na sądzie, a na wejrzaniu w serce człowieka, by pomóc, uleczyć i uratować. Sprawiedliwość, która nie sądzi na podstawie naszych domysłów i wyobrażeń, i która szuka nie własnej woli, lecz woli Ojca w Niebie (por. J. 5,30). Sprawiedliwość, która pozostawia sąd tylko Bogu, a sama niesie miłosierdzie.

Ponad legalizmem

Józef uniósł się nad faryzejsko-legalistycznym duchem wypełniania Zakonu, który stawiał przepisy, nakazy i zakazy ponad samego Boga i ponad serce ludzkie. Legalizmem wykazywali się niektórzy faryzeusze, którzy postawili Zakon nad miłość do człowieka, gdy np. sprzeciwiali się cudom czynionym przez Jezusa w szabat. Można bronić „Bożego porządku wartości”, gubiąc po drodze Bożą miłość. Duch legalizmu zawsze oferuje bezwzględność dla tych, którzy żyją pod jego mocą. Duch Chrystusa jest Duchem łaski i przebaczenia.

Józef wykroczył poza ramy myślenia ówczesnej religii. Patrzył na człowieka, o którym wiedział, że nie może być winny, ale fakty temu wyraźnie zaprzeczały. Nie kierował się ludzką, bezwzględną i okrutną sprawiedliwością,

ale Bożą sprawiedliwością pełną miłosierdzia. Józef nie powiedział nikomu o swym podejrzeniu, nawet samej podejrzanej, lecz sprawę rozważał tylko w sobie.

Lekcje od Józefa

Lekcja dla nas. Sprawiedliwy sąd zostawmy Bogu. Nie oceniamy czyjegoś postępowania, nie osądzamy czyjegoś sługi, innych wierzących; nieraz coś, co wygląda w naszych oczach na zło, może być tylko zewnętrznym pozorem, na który my patrzymy swoimi skazonymi oczami. Fakty mogą być zupełnie inne.

Dobrze jest uczyć się wstrzymać swój osąd.

Józef nie mówił i nie myślał źle o Marii. My możemy wydać osąd na ludzi, na ich życie, zachowanie, które - jak się później okaże - podoba się Bogu, tylko nie mieści się w naszych wyobrażeniach. „Wy wydajecie sąd według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo” (J. 8, 15). Uczmy się nie mówić źle o ludziach.

Józef jest mężczyzną, w którego poukładane plany: narzeczona, ślub, dom, dzieci, szczęśliwe życie, przychodzi Bóg ze swoim planem. W jaki sposób Józef przekonuje się, że to co spotkało jego narzeczoną jest początkiem zbawionego - dla niego i całej ludzkości - planu Boga? Bóg przemawia i informuje Józefa o wszystkim we śnie. To maluje obraz mężczyzny wrażliwego na Boży głos, który może objawić się w różnych okolicznościach życia. Józef, podobnie jak Maria, ponad zrozumienie wybiera zaufanie, wierność Bogu i postawienie

Bożych planów nad swoje. Uwierzył on Bogu w rzeczach nie do uwierzenia, tak jak Abraham „wbrew nadziei uwierzył nadziei”. I tak jak Abrahamowi, postawa Józefa została uznana za sprawiedliwość.

Milczenie, które przygotowuje miejsce dla Boga

Józef, to mąż milczenia, kiedy Bóg mówi. Milczenie Józefa pozwala usłyszeć mu Boży głos i nie zagłuszyć Go swoim głosem. W Ewangelii nie znajdziemy zapisu żadnego jego słowa. Nie samo milczenie jest złotem, ale to milczenie, które przygotowuje miejsce na przyjęcie Bożego Słowa, które wyznacza drogę.

Boże drogi mogą wydawać się niezrozumiałe, ale zawsze są doskonałe. Czasami, tak jak Biblia nie wspomina

już więcej o Józefie, tak nikt nie wspomni o nas. Ale wybierając Boże drogi, które mogą być zaproszeniem do służby niezauważanej przez ludzi, pójdziemy drogą sprawiedliwości i perfekcyjnego Bożego planu - nie tylko dla naszego życia, ale i życia innych. Józef uczy, jak pozwolić Bogu aby On wkroczył w nasze życie, nie zgodnie z naszymi wyobrażeniami, ale tak, jak sam Bóg tego chce.

Za: nieboiziemia.pl

DOBRE SŁOWO

Nie pozwól, aby twój umysł był przeszkodą do tego, co możesz w życiu osiągnąć. Myśl z rozmachem - tak jak Bóg!

- Joyce Meyer

WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: 32 1050 1096 1000 0001 0178 4874 Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: 93-10203466-0000950200296608 z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: 06 1020 3639 0000 8302 0011 6152 z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Piotr Stępniaik	Nr konta: 43 1090 2590 0000 0001 3365 6687 BZ WBK

WAŻNE INFORMACJE

PASTOR	Arkadiusz Jurgielajtis , tel.: 517 524 520 e-mail: <i>jurgielajtis@op.pl</i>
CZŁONKOWIE RADY ZBORU	Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski
BIBLIOTEKA	Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska
REDAKCJA STRONA WWW	Marta Jurgielajtis , tel.: 509 963 995, e-mail: <i>jurgielka@gmail.com admin@kz.ketrzyn.pl</i>
NABOŻEŃSTWA	Niedziela: godz. 10 ⁰⁰ , środa: godz. 18 ⁰⁰ .
SPOTKANIE MODLITEWNE	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 ⁰⁰ oraz w niedzielę: godz. 8 ⁰⁰ .
GRUPA DOMOWA	Mieszkanie w zborze, piątek: godz. 18 ³⁰ .
COFFE HOUSE	Reszel, wtorek, godz.: 16 ⁰⁰ .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)	Zajęcia prowadzą zamiennie Kasia Werkowska, Marcin Dominik Jakowicz i Jarek Werkowski.
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)	Zajęcia prowadzą zamiennie Ania Jurgielajtis, Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)	Zajęcia prowadzi Agnieszka Karczewska.
GRUPA NAJMŁODSZYCH	Opiekę sprawuje Marta Jurgielajtis (młodsza)
KONTO BANKOWE	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
ADRES	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
WWW	www.kz.ketrzyn.pl
EMAIL	betel@kz.ketrzyn.pl

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie